

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Kultury
Fizycznej,
Sportu
i Turystyki**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW SPORTU
OSÓB Z NIEPEŁNOSPRAWNOŚCIAMI
(NR 6)
z dnia 8 marca 2023 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki

– podkomisji stałej do spraw sportu osób z niepełno- sprawnościami (nr 6)

8 marca 2023 r.

Podkomisja stała do spraw sportu osób z niepełnosprawnościami, obradująca pod przewodnictwem poseł **Jagny Marczułajtis-Walczak (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację prezes Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska na temat przygotowania reprezentacji Olimpiad Specjalnych Polska na Światowe Letnie Igrzyska Berlin 2023;

– informację ministra sportu i turystyki na temat funkcjonowania ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie w zakresie sportu osób z niepełnosprawnościami.

W posiedzeniu udział wzięli: **Krzysztof Kosiński** dyrektor Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych Ministerstwa Rodziny i Polityki Społecznej, **Marta Przeździecka** główny specjalista w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Łukasz Szeliga** prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego wraz ze współpracownikami, **Joanna Styczeń-Lasocka** dyrektor generalny Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska wraz ze współpracownikami.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Krzysztof Majer** i **Mariusz Pawełczyk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw sportu osób z niepełnosprawnościami.

Stwierdzam kworum.

Witam państwa posłów oraz zaproszonych gości. Na nasze posiedzenie podkomisji przybyli dziś: pan Krzysztof Kosiński, dyrektor w Biurze Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych w Ministerstwie Rodziny i Polityki Społecznej, pani Marta Przeździecka, główny specjalista w Departamencie Sportu Wyczynowego w Ministerstwie Sportu i Turystyki, pan Maciej Rosiński, radca w Departamencie Sportu dla Wszystkich, pani Joanna Styczeń-Lasocka, dyrektor generalny Olimpiad Specjalnych Polska wraz panią Małgorzatą Strzałkowską, dyrektor ds. sportu, a także pan Łukasz Szeliga, prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego i Patrycja Łukowiec reprezentująca PKPar.

W naszym porządku dziennym mamy dwa punkty: rozpatrzenie informacji Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska na temat przygotowania reprezentacji Olimpiad Specjalnych Polska na Światowe Letnie Igrzyska Berlin 2023, którą przedstawią panie ze Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska. Drugi punkt to rozpatrzenie informacji ministra sportu i turystyki na temat funkcjonowania ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie w zakresie sportu osób z niepełnosprawnościami. Chcemy rozpocząć dyskusję na temat zakresu sportu osób z niepełnosprawnościami. Tę informację przedstawią przedstawiciele MSiT. Do naszego sekretariatu wpłynęły upoważnienia od pana ministra

Kamila Bortniczuka dla pana Wojciecha Dobrowolskiego, Macieja Rosińskiego i pani Marty Przeździeckiej w tym temacie. Czy są jakieś głosy sprzeciwu co do porządku obrad? Nie słyszę.

Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego. Proszę o zabranie głosu panią Joannę.

Dyrektor generalny Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska Joanna Styczeń-Lasocka:

Dzień dobry. Witam serdecznie. Dziękujemy za zaproszenie. Jest nam niezmiernie miło, że możemy przedstawić nasz proces przygotowań do Światowych Letnich Igrzysk Olimpiad Specjalnych, które już od 17 czerwca będą odbywały się w Berlinie. Na ten moment wiemy, że będzie 7 tys. zawodników i partnerów zunifikowanych, czyli zawodników pełnosprawnych, którzy połączą się w drużynę z naszymi zawodnikami. Będzie około 190 programów narodowych, około 12 tys. członków rodzin, około 20 tys. wolontariuszy, czyli jak zawsze, co 4 lata, to będzie wielkie przedsięwzięcie. Cieszymy się, że wracamy do Europy. Przed nami dość długi maraton igrzysk światowych w Europie, bo za 2 lata Turyn, a później Szwajcaria. Europa rządzi w olimpiadach specjalnych na ten moment. Mamy większe budżety niż inne regiony świata, co też cieszy. Ceremonia otwarcia planowana jest 17 czerwca na Stadionie Olimpijskim w Berlinie, ceremonia zamknięcia 25 czerwca pod Bramą Brandenburską. Zapraszamy wszystkich, bo myślę, że będzie to świetne widowisko i wydarzenie.

Dlaczego Berlin? Tak zadecydowała nasza kwatery główna w Waszyngtonie. To przede wszystkim wielkie hasło – rewolucja zunifikowana. Idziemy w kierunku edukacji włączającej, inkluzji. Wydaje się, że Berlin, który akceptuje w pełni różnorodność, cieszy się dużą akceptacją i tolerancją, jest miejscem, w którym olimpiady specjalne mogą pokazać swoją siłę, moc i będzie to wielkie święto sportu osób z niepełnosprawnością intelektualną.

Jest ze mną pani Małgorzata Strzałkowska, która poza tym, że jest dyrektorem do spraw sportu, jest również kierownikiem reprezentacji Olimpiad Specjalnych Polska. Oddam jej teraz głos, aby opowiedziała o przygotowaniach polskiej reprezentacji.

Dyrektor ds. sportu w Dziale Sportu Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska Małgorzata Strzałkowska:

Tak jak przed chwilą powiedziała Joanna, będę miała przyjemność i zaszczyt pokierować naszą polską reprezentacją Olimpiad Specjalnych na światowych igrzyskach. To jedna z większych reprezentacji – całość to 99 osób w 18 dyscyplinach. Tak jak mogą państwo zobaczyć, to 18 z 26 dyscyplin, które są na tych igrzyskach. To dyscypliny, które realizujemy w programie sportowym Olimpiad Specjalnych w Polsce. To dyscypliny indywidualne, jak pływanie, lekkoatletyka, kolarstwo, kajakarstwo, dyscypliny w sportach zespołowych – mamy trzy drużyny, czyli piłkę nożną, koszykówkę i piłkę siatkową zunifikowaną. Zunifikowana oznacza, że jest to drużyna złożona z zawodników z niepełnosprawnością intelektualną i pełnosprawnych partnerów. Jest to program bardzo rozwijany i cel integracji i inkluzji jest bardzo widoczny. Mamy też gry indywidualne, takie jak tenis, tenis stołowy i dyscypliny może mniej popularne w sporcie powszechnym, dyscypliny nieolimpijskie takie jak bocce, bowling, wrotkarstwo. To cała gama dyscyplin. Mamy w nich przyznane limity dla zawodników. To niewielkie liczby, ale w niektórych sportach zespołowych to pełne drużyny. W każdej dyscyplinie jest jeden–dwóch trenerów. Mamy też cały sztab organizacyjny – jest kierownik, zastępca kierownika, opieka medyczna, rzecznik prasowy. To łącznie 99 osób.

Realizujemy różnorodne działania przygotowawcze. Generalnie o tym, kto znajduje się w naszej reprezentacji, mówią przepisy światowe Olimpiad Specjalnych. Jest cały proces w jaki sposób wybieramy i kwalifikujemy osoby do reprezentacji. W Polsce również podporządkujemy się przepisom światowym. Zawodnicy są kwalifikowani na podstawie uczestnictwa w zawodach ogólnopolskich. Cały cykl kwalifikujący do tych igrzysk światowych to były lata 2021–2022. To był trudny okres. Później o wyborach decydują złote medale, a gdy medalistów jest więcej niż miejsc, jest losowanie. Nie mamy wtedy zastrzeżeń, że ktoś kogoś wskazuje. Niezależnie od tego, czy są to złoci medalisci najlepszych grup sprawnościowych, czy najsłabszych, rywalizacja w olimpiadach specjalnych toczy się w grupach sprawnościowych i ci słabsi zawodnicy ze słabszymi wynikami, i ci

z bardzo dobrymi mają równe szanse zakwalifikowania się do tego losowania na światowe igrzyska. Trenerzy uczestniczą także w procesie kwalifikacyjnym. To specjaliści w danej dyscyplinie i specjaliści związani ze sportem osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi. Jest to połączenie kompetencji zarówno w zakresie sportu, jak i w zakresie opieki i umiejętności współpracy z osobami z niepełnosprawnością intelektualną. Nasza ekipa jest bardzo zróżnicowana, również wiekowo. Sprawdzalam to dziś – nasz najmłodszy zawodnik ma 17 lat, a najstarszy zawodnik, co zdziwiło również mnie, ma 70 lat. Startuje w bowlingu. To pokazuje, że nasze sporty są dostępne dla całej gamy osób w każdym wieku. Nie ma tu dyskryminacji. Są również kategorie wiekowe, więc ci starsi zawodnicy rywalizują w grupach wiekowych dla nich przewidzianych. Tak to wygląda.

Cały proces przygotowań trwa. Bardzo ważnym etapem w naszych przygotowaniach jest sprawdzian, który jest przewidywany w kwietniu. To taka ostateczna kwalifikacja. Ten sprawdzian będzie miał formułę sportową, z treningami, zajęciami, kontrolą medyczną. Uczestniczą w nim zarówno zawodnicy składu podstawowego, jak i rezerwowi, aby dokonać ostatecznego zakwalifikowania pod kątem spraw związanych z zachowaniem zawodników, problemami różnego rodzaju, które mogą zaistnieć. Często jest tak, że trener nie zna wszystkich zawodników, z którymi później będzie na igrzyskach. To moment, w którym trenerzy podejmują ostateczną decyzję czy dany zawodnik się kwalifikuje, czy nie i czy ze względów bezpieczeństwa całej grupy taki wyjazd na igrzyska jest możliwy. Jest to duża grupa osób. Na takim sprawdzianie są 142 osoby i trwa 6 dni. Dzieje się wówczas wiele. Mamy już wiedzę, że na zadanie mamy przeznaczone środki z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Czekamy jeszcze na decyzję z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, gdyż na to zadanie mamy łączone dofinansowanie.

Tak wygląda cały program uczestnictwa naszej reprezentacji, od wyjazdu i spotkania się ekipy w Polsce. Mamy szczęście, bo igrzyska będą blisko. Dowiozą nas tam autokary. Ruszamy 12 czerwca. Przez pierwsze 2 dni pobytu w Niemczech na igrzyskach odbywa się program, który nazywa się *host town program*. Jest to aklimatyzacja, odpoczynek, ale też spotkanie z miejscową społecznością, która tam na nas czeka. Przeżywają to, są z nami w kontakcie i szykują 2 dni różnych atrakcji integracyjnych, spotkań ze szkołami i młodzieżą po to, aby włączyć do programu przygotowań do igrzysk jak największą liczbę ludności w Niemczech, aby dotrzeć z jak najszerszą informacją do społeczności o ruchu olimpiad specjalnych i igrzyskach. To bardzo fajny program. Langenhagen jest w okolicach Hanoweru. Później wracamy do Berlina. W dniu 15 czerwca będą jakieś odprawy, później preeliminacje, zawody, ceremonia otwarcia, zamknięcia i nasza reprezentacja wraca 26 czerwca do Warszawy. Tak to się przedstawia pod kątem sportowym.

Dyrektor generalny Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska Joanna Styczeń-Lasocka:

Oczywiście do 1 listopada musieliśmy podać listę potencjalnych gości, których chcielibyśmy zaprosić. Mam nadzieję, że uda się też, aby Berlin był celem dla wielu osób. Czekamy teraz na potwierdzenie przez naszych gości. Do 15 marca możemy jeszcze zgłaszać osoby dodatkowe, które chcielibyśmy zaprosić. Jeśli byłaby chęć lub pomysł, aby kogoś tu doprosić, prosiłabym panią przewodniczącą o informację i po prostu to zgłosimy. Chodzi też o członków rodziny i kolejne osoby, aby każdy mógł dostać się na igrzyska i miał swoją wejściówkę, jak to mówię.

Trwają negocjacje z Telewizją Polską. Chcemy, aby pojawiły się reportaże i informacje. Jedzie z nami Tomasz Wolny – nasz ambasador olimpiad specjalnych i jednocześnie dziennikarz „Pytania na śniadanie”. Mamy nadzieję, że będzie o nas głośno i przez ten tydzień uda się kilka fajnych relacji i reportaży dla Telewizji Polskiej zrobić. Cały czas na miejscu będzie ekipa, która będzie obsługiwała social media i będziemy bodźcować naszych kibiców poprzez Facebook, Twitter i Instagram. Szykujemy w maju też dużą kampanię outdoorową. Pracujemy z Izą Grzybowską przy fajnych zdjęciach i motywach, które się pojawiają. Cały czas trwają poszukiwania partnerów i sponsorów. Jest z nami Tauron Polska Energia, Huawei Polska i jak zawsze MSiT oraz PFRON, które pozwa-

lają nam realizować treningi, co jest dla nas bardzo ważne. Trwają rozmowy z Fundacją Orlen. Dołączyła do nas Fundacja Enea. Mam nadzieję, że zepniemy budżet i zawodnicy będą godnie reprezentowali Polskę na arenach światowych igrzysk. Zapraszam bardzo na nasze social media. Jeśli ktoś miałby ochotę dołączyć do nas w Berlinie, cały czas jesteśmy dostępni. Będę też na miejscu, mój telefon działa i proszę przyjeżdżać, bo tak blisko igrzyska nie odbędą się szybko, chyba że my się tego kiedyś podejmiemy.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Życzymy pani dyrektor, aby odbyły się w Polsce. Proszę nam jeszcze powiedzieć, jak panie widzą to, co nas najbardziej interesuje – czyli jakie są prognozy medalowe. Wiem, że trudno to pewnie przewidzieć, ale sporo tych medali zawsze przywozicie, więc jak będzie tym razem.

Dyrektor generalny Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska Joanna Styczeń-Lasocka:

Mamy o trzech zawodników więcej niż ostatnio w Abu Dhabi. Wtedy przywieźliśmy 64 medale, więc jak mamy trzech zawodników więcej, to mam nadzieję, że trzy medale więcej wpadną do tego worka. Tak naprawdę wiadomo, że u nas w olimpiadach to dość trudne do przewidzenia. Mamy nadzieję, że zawodnicy będą w formie i będą z siebie zadowoleni, a my zrobimy wszystko, aby ostatnie tygodnie i miesiące wypełnić treningami i przygotowaniem, które pozwolą 17 czerwca cieszyć im się z tego, że są uczestnikami igrzysk.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Na pewno to będzie dla nich świetna nagroda i zwieńczenie wielu treningów i wysiłków, które podejmują wspólnie z rodzicami i opiekunami.

Dyrektor generalny Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska Joanna Styczeń-Lasocka:

Tak. To jest ten czas, gdy członkowie rodzin będą mogli dojechać do nich do Berlina i świętować. Do tej pory igrzyska były trochę daleko i nie każdego było na to stać. Teraz organizujemy się, organizują się nasze kluby, widzimy to i mam nadzieję, że polska flaga i flaga Olimpiad Specjalnych pojawi się na niejednym obiekcie.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dobrze. Dziękujemy bardzo za zaproszenie. Myślę, że odpowiemy w odpowiednim czasie, aby wiedziały panie, kto z nas będzie mógł pojechać.

Pan poseł Tomaszewski się wybiera. Teraz pan poseł zabierze głos.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, szanowna podkomisjo, zaproszeni goście, Olimpiady Specjalne mają już swoją historię. Funkcjonują coraz lepiej w polskich warunkach, przede wszystkim jako ważny element integracji społecznej i włączania osób z niepełnosprawnościami. Cieszy mnie to, że w coraz większym stopniu instytucje publiczne, jak MSiT, PFRON, ale także inne osoby z życia publicznego rozumieją system współzawodnictwa tych olimpiad. Kiedy to się rozpoczynało nie było wcale takie proste. Muszę powiedzieć, że też przychodziłem na posiedzenia Komisji i byłem edukowany. Najlepiej ta edukacja działa, gdy coś się widzi i dotyka z bliska. Udział w trzech europejskich i światowych igrzyskach, w tym jednym zimowym to pokazuje. Pani dyrektor przed chwilą powiedziała coś, co mnie bardzo martwiło. Pjongczang było odległe dla Polski. Tam z kanadyjskich i amerykańskich rodzin każdy miał nawet po paręnaście osób. Nasi mieli jedną osobę, jeśli pamięć mnie nie myli. Teraz jesteśmy blisko, bo tak daleko, jak jest z Poznania do Warszawy, tak daleko jest z Poznania do Berlina. Czy w tym zakresie państwo jako Olimpiady Specjalne mają partnerów, którzy wspomagaliby te rodziny, koordynowali ten ich udział. Czy jest jakiś system wsparcia?

Drugie pytanie tradycyjnie – zaplanowane jest przyrzeczenie. To taki element, który uczestnicy bardzo przeżywają. Są tam określone goście, przedstawiciele mediów. To dla nich bardzo ważne. Musiałem wyjść, za co przepraszam, jeśli pani dyrektor już o tym mówiła, ale chciałem zapytać o ubiór reprezentacji. To też ewoluowało na przestrzeni

lat. Obecnie system współzawodnictwa – jak, panie prezesie, to się teraz nazywa – paraolimpijskiego, o czym pan prezes w swoim wystąpieniu powie więcej, bo tego się trzeba uczyć, ewoluował. Czy teraz nasza marka 4F jest nadal z wami? Jak to wygląda.

Czuję, że niezalutwiona jest wciąż kwestia tego, co jest dla zawodnika wartością ubioru, który dostaje. Jak to zalutwicie? To mnie interesuje. Z innymi ustawowo daliśmy sobie radę i wpisaliśmy w ustawę o podatku dochodowym od osób fizycznych po kolei najpierw ubiór reprezentacji olimpijskiej, potem paraolimpijskiej, ale niestety nie miałem siły przekonać, aby na takich samych zasadach wpisać tam reprezentację Olimpiad Specjalnych. Jeśli teraz tego nie ma, to po prostu takie udawanie. Pamiętam kiedyś było jakieś przekazanie, coś jeszcze, taka, krótko mówiąc, papierologia, aby wszystko było dobrze. Przecież musimy pamiętać, że mamy do czynienia z zupełnie inną grupą osób. myślę, że w kolejnym podejściu powinniśmy to uregulować na identycznych zasadach, jak są uregulowane ubiory reprezentacyjne dla innych reprezentacji olimpijskich, paraolimpijskich, światowych igrzysk głuchych itd.

Jeśli chodzi o sprawę, która jest uregulowana, czyli nagrody, tu system jest zupełnie inny i nie funkcjonuje. Środowisko nigdy się tego nie domagało. Muszę być otwarty i mówić o tym, że nigdy tak nie było. Środowisko lokalne ma tu prawo dostrzegania swoich herosów i to robi. Jedna ze złotych medalistek na światowych igrzyskach w Pjongczang chyba w biegu na nartach – nie pamiętam, jak się to dokładnie nazywa – była uczestniczką z domu pomocy społecznej. Muszę powiedzieć, że środowisko lokalne, od wojewody, po pozostałych zauważyło ten dom i wszyscy tam ją odwiedzali. Miała swoje sanktuarium z tym związane. Bardzo promieniowało to na chęć uczestnictwa w sporcie pozostałych mieszkańców domu i też na inne instytucje pomocy społecznej, które miały z tym kontakt. Mówię o tym, bo to ważny element włączania i rehabilitacji społecznej. Trzymam kciuki, żeby się wszystko powiodło. Dziękuję.

Dyrektor generalny Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska Joanna Styczeń-Lasocka:

Może zacznę od końca, czyli od ostatniego pytania – o wartość ubioru i sprzętu. Do tej pory, i tak będziemy też dalej robili, robimy to w ramach przekazania w użytkowanie. Należy to dalej do klubu i oddziału regionalnego z którego wywodzi się zawodnik. Wiadomo, że zawodnik z tego skorzysta tak długo, aż to z niego nie spadnie, jak to mówimy. Nie jesteśmy w stanie tego w inny sposób obecnie zorganizować ani zalutwić. Nie chcemy też w żaden sposób utrudniać życia rodzinom i zawodnikom, stąd taka forma, która jest zgodna z wymaganiami, odpowiada wszystkim księgowo-rachunkowo i na ten moment tego się trzymamy.

Jeśli chodzi o ubiór reprezentacji, od paru lat próbujemy zwerbować do nas jakąś firmę odzieżową. Nazwę tej firmy pan poseł też wymienił. Na ten moment ta firma nie jest zainteresowana tak dużym wsparciem dla olimpiad specjalnych. Dostajemy od niej przeróżne bonusy, ale to wciąż kupowanie rzeczy. Gdy wiemy, jakie mamy dofinansowanie z MSiT, zaczniemy organizować przetargi i poszukamy firm, które za pieniądze będą chciały to zrobić. To wyzwanie, bo nasi zawodnicy są przeróżni, jeśli chodzi o wygląd. Dla wielu firm to wyzwanie, aby tak indywidualnie do tego podejść i uszyć odzież, choć i tak uważam, że przy letnich igrzyskach jest łatwiej niż przy zimowych, bo tam te kombinizony są wyzwaniem i nie każda firma się tego podejmie. Nie ukrywamy, nie mamy jednej firmy, która chciałaby nas ubrać, więc robimy, jak potrafimy najlepiej.

Jeśli chodzi o nominacje, będą w niedzielę przed wyjazdem, czyli 11 czerwca. Wyślemy też zaproszenia. Wszyscy przyjeżdżają do Warszawy, gdzie będą odbierali ostatnie elementy odzieży reprezentacyjnej. Stąd w poniedziałek rano odjadą autokary. To dzień, w którym te nominacje się odbędą.

Ostatnie pytanie dotyczyło wsparcia dla rodzin. Organizatorzy każdych światowych igrzysk mają specjalne pakiety dla rodzin zawodników, którzy są w reprezentacji. To program rodzinny. Są dla nich przygotowane specjalne oferty, jeśli chodzi o zakwaterowanie w domach, w tańszych hostelach i hotelach. Wspieramy w komunikacji i w tym, aby te rodziny mogły z tego skorzystać. Jest też specjalny program dla kibiców, czyli dla tych, którzy nie są bezpośrednio związani z zawodnikami z reprezentacji. W tym programie

są specjalne oferty zakwaterowania, na wejściówki, wejście na ceremonię otwarcia. Wspieramy nasze kluby i oddziały regionalne w korzystaniu z tego. Nie mamy żadnej firmy, która wspierałaby finansowo rodziny kibiców w wyjeździe.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękujemy bardzo.

Pan poseł chce jeszcze zabrać głos? Nie. W takim razie czy ktoś chciałby jeszcze w tym zakresie się wypowiedzieć? Nie słyszę zgłoszeń.

Zamykam dyskusję. Dziękuję bardzo. Życzymy powodzenia, szczęścia, aby wszystko się udało i aby państwo szczęśliwie dojechali i wrócili z dużym workiem medali. Stwierdzam zakończenie rozpatrzenia informacji na temat przygotowań reprezentacji Olimpiad Specjalnych Polska na Światowe Letnie Igrzyska w Berlinie.

Przystępujemy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego. Proszę o zabranie głosu przedstawicieli MSiT i przedstawienie informacji w danym zakresie.

Główny specjalista w Departamencie Sportu Wyczynowego Ministerstwa Sportu i Turystyki Marta Przeździecka:

Pani przewodnicząca, szanowna podkomisjo, zaproszeni goście, z uwagi na to, że zakres ustawy o sporcie odnosi się przede wszystkim do sportu wyczynowego, pozwolę sobie zacząć od tego obszaru i odniosę się do wybranych przepisów dotyczących sportu osób niepełnosprawnych. Na wstępie warto podkreślić, że przyjęcie ustawy o sporcie było kluczowe dla sportu wyczynowego osób z niepełnosprawnościami w Polsce. Ten obszar znalazł się w obszarze regulacji ustawowej. Wcześniej funkcjonował on poza regulacją ustawową. W przepisach ustawy zniesiono podział na sport osób pełnosprawnych i osób z niepełnosprawnościami. Sportowcy z niepełnosprawnościami zaczęli być traktowani tak samo jak sportowcy pełnosprawni w zakresie dostępności i możliwości szkoleniowych. Zostali objęci tą samą regulacją i mogą uczestniczyć we współzawodnictwie sportowym na tych samych zasadach i w ramach tego samego systemu. Na mocy art. 11 ustawy organizacje działające w obszarze sportu wyczynowego z niepełnosprawnościami mogą tworzyć polskie związki sportowe, które uzyskują daleko idące uprawnienia o charakterze organizacyjno-prawnym i finansowym. Zgodnie z art. 11 ust. 4 minister właściwy do spraw kultury fizycznej może wyrazić zgodę na działalność polskiego związku sportowego w więcej niż jednym sporcie. Dotychczas minister wyraził zgodę na utworzenie czterech polskich związków sportowych działających w sportach osób z niepełnosprawnościami. Polski Związek Sportu Niesłyszących działa w wielu sportach, a trzy pozostałe – Polski Związek Amp Futbolu, Polski Związek Bocci oraz Polski Związek Rugby na Wózkach w jednym. Należy też dodać, że szkolenie zawodników z niepełnosprawnościami prowadzone jest w 14 pzs działających również w sportach osób niepełnosprawnych.

Zgodnie z art. 13 ustawy pzs zostało przyznane wyłączne prawo w zakresie ustanawiania, egzekwowania norm sportowych, porządkowych, organizacyjnych i dyscyplinarnych w danym sporcie, powoływania kadry narodowej oraz przygotowywania jej do udziału w igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych, mistrzostwach świata lub Europy oraz reprezentowania danego sportu w międzynarodowych organizacjach sportowych. Na mocy art. 26 ustawy umocniono rolę Polskiego Komitetu Paralimpijskiego, powierzając mu organizację narodowego ruchu paraolimpijskiego. Do komitetu stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Na podstawie art. 29 ust. 4 ustawy ze środków budżetu państwa, których dysponentem jest minister właściwy do spraw zdrowia, są finansowane koszty opieki medycznej nad zawodnikami zakwalifikowanymi do kadry narodowej w sportach paraolimpijskich i sportach objętych programem igrzysk głuchych. W art. 29 ust. 7 ustawy określono zasady dofinansowania zadań publicznych związanych z przygotowywaniem zawodników kadry narodowej do udziału w igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych, mistrzostwach świata i Europy zlecane polskiemu związkowi sportowemu, w tym w związkach działających w sportach osób z niepełnosprawnościami oraz PKPar, z pominięciem otwartego konkursu ofert.

Na podstawie art. 32 ustawy o sporcie minister właściwy do spraw kultury fizycznej przyznaje członkowi kadry narodowej okresowe stypendium sportowe za osiągnięte

wyniki we współzawodnictwie międzynarodowym. Wyrazem uwzględnienia specyfiki sportu osób z niepełnosprawnościami jest rozwiązanie zgodnie z którym reprezentanci igrzysk paraolimpijskich i igrzysk głuchych, którzy zajęli w igrzyskach miejsca od 1. do 8., mogą otrzymać stypendium sportowe w wysokości do 50% maksymalnej stawki stypendium za dany wynik w przypadku, gdy w danej konkurencji brała udział mniejsza liczba zawodników i państw niż wymagana przepisami ustawy. W szczególnie uzasadnionych przypadkach możliwe jest przyznanie członkowi kadry narodowej, który nie osiągnął wyniku sportowego, o którym mowa w art. 32 ust. 1 ustawy, stypendium sportowego na okres do 12 miesięcy w wysokości nieprzekraczającej dwukrotności podstawy. Mówi o tym art. 32a ustawy.

Nowelizacją z 1 października 2021 r., która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2020 r., wprowadzono do ustawy art. 32b, zgodnie z którym minister właściwy do spraw kultury fizycznej może w szczególnie uzasadnionych przypadkach przyznać stypendium sportowe w wysokości nieprzekraczającej dwukrotności podstawy na okres do 12 miesięcy członkowi kadry narodowej w wieku 16–23 lat. Ponadto przyjęto art. 32c, na podstawie którego minister właściwy do spraw kultury fizycznej może w szczególnie uzasadnionych przypadkach przyznać stypendium sportowe zawodnikowi lub trenerowi w wysokości nieprzekraczającej dwukrotności podstawy na okres do 12 miesięcy. Następnie na podstawie art. 34 ustawy przyznawane są nagrody pieniężne za wybitne osiągnięcia sportowe w igrzyskach paraolimpijskich, igrzyskach głuchych, mistrzostwach świata lub Europy, za ustanowienie rekordu świata w konkurencjach sportowych objętych programem igrzysk oraz inne wybitne osiągnięcia sportowe o szczególnym charakterze, przyznawane na tych samych warunkach i w jednakowych wysokościach jak dla zawodników pełnosprawnych. W 2020 r. przyznano nagrody 132 zawodnikom. Podobnie, zgodnie z art. 35 ustawy, na tych samych zasadach przyznawane są nagrody dla trenerów oraz innych osób wyróżniających się szczególną aktywnością i uzyskujących wybitne osiągnięcia w działalności w zakresie sportu. W 2022 r. nagrody przyznano 111 trenerom.

Na podstawie art. 36 ustawy przyznawane są świadczenia dla medalistów igrzysk paraolimpijskich i igrzysk głuchych. Świadczenia wypłacane są medalistom igrzysk paraolimpijskich i igrzysk głuchych po zakończeniu przez nich kariery sportowej i spełnieniu pozostałych kryteriów określonych w ustawie. W 2022 r. świadczenia wypłacono 277 świadczeniobiorcom. Z mojej strony to wszystko. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo za tę informację. Dostaliśmy też szerszy materiał dotyczący finansowania w zakresie osób z niepełnosprawnościami, za który dziękujemy.

Jeszcze pan reprezentujący sport powszechny chce zabrać głos.

Radca w Departamencie Sportu dla Wszystkich Ministerstwa Sportu i Turystyki Maciej Rosiński:

Sport powszechny, mówiąc szczerze, nie został uwzględniony w przepisach ustawy o sporcie. W tym dokumencie powołujemy się zazwyczaj na art. 29 ust. 1, który jest na tyle elastyczny, że pozwala tam usytuować działania w zakresie tej gałęzi sportu. Jeśli chodzi o sport powszechny, do głównych obszarów działań MSiT na rzecz sportu osób niepełnosprawnych należy realizacja programu upowszechniania sportu osób niepełnosprawnych, którego celem jest tworzenie optymalnych warunków umożliwiających osobom niepełnosprawnym zwiększanie uczestnictwa w różnych formach aktywności sportowej, ponadto włączenie w główne nurty życia społecznego oraz wyrównywanie szans w dostępie do przestrzeni publicznej w obszarze sportu. Beneficjentami programu są organizacje pozarządowe, których działalnością statutową jest działanie na rzecz sportu osób niepełnosprawnych. Nasz program zawiera cztery takie główne komponenty: organizację zajęć sekcji sportowych, imprez, obozów sportowych oraz szeroko rozumianą promocję sportu.

Jeśli chodzi o konkretne efekty rzeczowe w ubiegłorocznej edycji, jeśli chodzi o zajęcia w sekcji sportowych, dofinansowaliśmy je w 246 ośrodkach, oddziałach i klubach sportowych w całej Polsce, w których uczestniczyło ponad 12 tys. osób. Ponadto, w ramach środków Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej zorganizowano 182 imprezy sportowe, z udziałem ponad 21 tys. uczestników. Zorganizowano również 85 obozów sportowych dla

3700 osób, a projekty promujące sport osób niepełnosprawnych trafiły do ponad 24 mln odbiorców. Jednym z projektów podlegał obecnym tu przedstawicielkom Olimpiad Specjalnych, a odbiorców było 6 mln. Drugi projekt, który skupił najwięcej odbiorców, objął stowarzyszenie amp futbolu. To były dwa wiodące projekty, które wpłynęły na znaczną liczbę odbiorców w ubiegłym roku.

Jeśli chodzi o ten rok, musimy się pochwalić rekordową ilością środków w historii tego programu – to 30 mln zł. Po rozstrzygnięciu decyzją ministra sportu objęto dofinansowaniem 15 projektów. Jest to bardzo duża kwota i robimy sobie duże nadzieje, jeśli chodzi o zwiększenie uczestnictwa osób niepełnosprawnych i aktywności fizycznej. Niestety czas pandemii odbił się znacząco na sporcie niepełnosprawnych. W roku 2021 mieliśmy bodajże 34 tys. uczestników zajęć, sekcji, obozów i imprez sportowych. Nie wliczam w to działań promocyjnych. Dane dotyczące działań promocyjnych są bardzo szacunkowe. Istotne dla nas jest to, co bezpośrednio trafiło do sportowców niepełnosprawnych. Jeśli chodzi o dodatkowe finansowanie, chcielibyśmy się pochwalić drugą już edycją programu rządowego pod nazwą „Promocja sportu osób niepełnosprawnych”. Jest to program, który po raz drugi będzie finansowany ze środków Funduszu Solidarnościowego. Minister sportu i turystyki zgłosił taki projekt i pani minister rodziny i polityki społecznej przyjęła go do swojego planu realizacji zadań. Mamy tam zagwarantowane 2 050 000 zł, przy czym 2 mln zł jest na realizację zadania, a 50 tys. zł to tzw. koszty pośrednie beneficjentów. Liczymy też na ceną inicjatywę naszych współpracowników, jeśli chodzi o organizacje pozarządowe i obszar promocji sportu osób niepełnosprawnych.

Jeśli chodzi o moim zdaniem wzorową współpracę ze stowarzyszeniem Olimpiady Specjalne Polska, dofinansowanie wydaje mi się znacząco zwiększone. Mam nadzieję, że da się to odczuć. To 5,5 mln zł, przeznaczone na udział państwa reprezentacji w Berlinie oraz na eliminacje w Zakopanem. Liczymy na jakieś konkretne efekty. Mam też wymienione efekty naszej ubiegłorocznej współpracy. To przygotowanie i przeprowadzenie zajęć sekcji sportowych dla 2600 zawodników, 13 obozów sportowych, 7 imprez sportowych dla tysiąca zawodników i oczywiście wcześniej przeze mnie wspomniany projekt promocyjny pod nazwą „Grajmy razem”. To już kolejna edycja tego programu. Tym razem, jak wspomniałem na wstępie, trafił do 6 mln odbiorców.

Jeśli chodzi o sport powszechny, z mojej strony to wszystko. Jeśli mają państwo jakieś pytania, przygotowałem dość obszerny materiał i jestem do dyspozycji. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Dobrze. Jest propozycja pana posła Tomaszewskiego, abyśmy od razu poprosili o zabranie głosu pana prezesa Łukasza Szelię, a potem otworzę dyskusję i będzie czas na pytania.

Prezes Polskiego Komitetu Paralimpijskiego Łukasz Szelię:

Szanowna pani przewodnicząca, wysoka podkomisjo, szanowni państwo, dokonała się duża zmiana w nazewnictwie, która została wymuszona na wówczas jeszcze Polskim Komitecie Paraolimpijskim. Podyktowana jest ona pewnymi uwarunkowaniami międzynarodowymi. Gdy w roku 1998 powstawał PKPar, twórcy komitetu nie zastanawiali się, co będzie się działo z literką „o”. W języku angielskim nie jest to **paralympic*, ale *paralympic games*. Brak literki „o” był bardzo świadomym procesem przy powstawaniu tego ruchu. Wiele z krajów słowiańskich używało nazwy „paraolimpijski”, chociażby Słowenia czy my. Słowo weszło w język, słowniki. Zanim zgodziliśmy się na to, aby ta wymuszona zmiana została u nas zastosowana, zapytaliśmy Radę Języka Polskiego, jak do tego podejść. To coś, co jest w świadomości ludzi już zbudowane i wyłączenie tej literki „o” powoduje, że ludzie pytają, gdzie w tym wszystkim jest olimpizm. Niestety mamy różną symbolikę igrzysk olimpijskich i na igrzyskach paralimpijskich nie wolno używać kół olimpijskich. Tu jest rozbieżność – jest jeden komitet organizacyjny, ale są dwie różne maskotki i dwa różne logotypy. Nie jest to integracja, która może się odbyć w 100% wydaniu. Chociażby logistyka, szczególnie letnich igrzysk, byłaby niemożliwa, nie da się tego zrobić w trakcie jednej imprezy i stąd ten rozdział. Zostaliśmy do tego zmuszeni i dlatego zmieniliśmy nazwę. Będziemy musieli się do tego przyzwyczaić. Rada

Języka Polskiego przedstawiła opinię, że język jest tworem żywym, który kształtuje się w zależności od tego, co z nim się dzieje. Nie mieliśmy wyjścia, bo byliśmy nawet narażeni na wykluczenie z członkostwa w Międzynarodowym Komitecie Paralimpijskim. Mamy obecnie igrzyska paralimpijskie, paralimpijczyków, reprezentację paralimpijską. Dziennikarze mówią, że łatwiej się to będzie wymawiało, ale musimy się do tego jeszcze przyzwyczaić.

W związku z tym, że poruszony jest temat ustawy o sporcie, będzie ona wymagała zmian, chociażby wynikających z nazewnictwa. To jedna zmiana, która jest naturalną konsekwencją, ale chcielibyśmy zaproponować jeszcze kilka dalej idących, aby te zabezpieczenia, które są wyartykułowane wprost dla komitetu olimpijskiego i ruchu olimpijskiego były zapisane 1:1 w kontekście ruchu paralimpijskiego. Nie jest to zapisane w ustawie jednoznacznie, jeśli chodzi o wizerunek, używanie nazw, symbolikę itd. Skoro te ruchy tak mocno się rozwijają na świecie i w Polsce, warto byłoby rozwiązać wątpliwości, chociażby przy powstawaniu różnego rodzaju organizacji, które chciałyby się posługiwać takim nazewnictwem, wprowadzając w błąd opinię publiczną, ewentualnych sponsorów, partnerów etc.

Korzystając z okazji, że mam głos, powiem, że borykamy się, jako Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start” z tym, że nie jesteśmy związkiem sportowym. Próbowaliśmy rejestrować ten wielodyscyplinowy związek, ale to się nie udało. Na świecie pojawiły się pewne zmiany i z MKPar, który zarządzał 10 sportami, jako federacja, doszły sporty zimowe, które poszły do Polskiego Związku Narciarskiego. Nie jest on obecnie przygotowany, podobnie jak wiele innych związków, do tego, aby zajmować się tym sportem. Prowadzę pewien proces dialogu ze związkami sportowymi, bo w zasadzie docelowo integracja jest jedynym sensownym rozwiązaniem. Aby to mogło nastąpić, po pierwsze, trzeba wykształcić trenerów i instruktorów, a potem rozpocząć ten proces. Mam nawet pewien pomysł, który chciałbym od przyszłego roku realizować, aby na bazie projektów PFRON przeszkolić trenerów ze związków zainteresowanych współpracą w obszarze sportu osób z niepełnosprawnościami. Potem damy tym instruktorom możliwość dołączania pojedynczych osób z niepełnosprawnościami do swoich grup. Oczywiście chodzi o wyższe grupy niepełnosprawności. Takie rozwiązania funkcjonują w Holandii i we Włoszech. Jest to pewien proces, który będzie trwał. Obecnie MSiT na szczęście jest otwarte na różnego rodzaju nieścisłości, ale muszę zawiązywać porozumienia ze związkami sportowymi chociażby po to, bo mistrzostwa Polski mogą organizować tylko polskie związki sportowe. Obecnie odbywa się to w ten sposób, że w zasadzie wszystkie związki sportowe, z którymi rozmawiałem nie mają problemu, aby podpisać tego typu porozumienie, na bazie którego związek jest organizatorem, a my współorganizatorem. Jest to wszystko firmowane i ujęte w kalendarzu imprez. Wówczas medaliści mistrzostw Polski mogą sięgać po stypendia samorządowe. W samorządach posługują się najczęściej taką logiką, że te mistrzostwa Polski muszą być organizowane przez pzs.

Od tego roku mamy tę sprawę załatwioną pomiędzy związkami, ale jest to jakiś okres przejściowy, który wymagałby pewnie może jakiegoś przepisu w ustawie. Nie możemy stać się wielodyscyplinowym związkiem sportowym. Były trudności. „Start” mógłby stać się związkiem sportowym w pięciu sportach. Mamy przynależność do Światowej Federacji Sportu Niewidomych, Światowej Federacji Sportu Osób Amputowanych i Poruszających się na Wózkach Inwalidzkich. Przynależność do tych międzynarodowych organizacji daje nam możliwość rejestracji w pięciu sportach, ale musielibyśmy założyć kolejną organizację. Nie zrobiliśmy tego, bo nie rozwiązałyby to do końca problemu.

Jesteśmy w sytuacji, kiedy z IPC, czyli organizacji, do której zgłoszeń i płatności mógłby dokonywać PKPar, sport przechodzi do FIS, który jest otwarty na współpracę z PZN, ale nie są w stanie sami organizować tego sportu. Rozmawialiśmy na ten temat. Oni woleliby, abyśmy dalej kontynuowali ten proces, przy współpracy z nimi. Szczególnie w sportach zimowych jest to niezbędne, aby współpraca się pojawiła. To jest proces, który jest trudny do ustalenia w czasie. Ustawa od 2010 r. mówi, że to związek sportowy odpowiedzialny za dany sport ma się zajmować sportem osób z niepełnosprawnościami, a praktyka jest trochę inna. Proces certyfikowania instruktorów jeszcze nie jest gotowy. Jesteśmy w ostatniej fazie procesowania tego wniosku. Trwa szkolenie i będą kolejne

etapy. Mam nadzieję, że jest szansa na to, aby jakiś przepis wprowadzić. Mieliśmy taką sytuację, że pojawiło się rozporządzenie do tej ustawy dotyczące stypendiów np. dla kolarzy. Problem był wówczas z Polskim Związkiem Kolarskim i PKOl oraz PKPar mogły wtedy realizować wypłatę świadczeń. Myślę, że stworzenie przepisu, który w sytuacjach, gdy ten temat nie jest zamknięty, dałoby możliwość komitetowi paralimpijskiemu, aby takie rzeczy procedować, czy innym organizacjom zajmującym się tym sportem, w praktyce. To tyle na ten moment. Dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo, panie prezesie. Jeśli chodzi o zmianę nazwy, to wydaje się być to automatyczne w tej ustawie i można to nawet wrzucić autopoprawką. Może złęgo słowa użyłam, ale wydaje się to naturalne, że tej zmiany musimy dokonać, aby tę ustawę poprawić w tym zakresie.

Dobrze, że rozpoczynamy dziś ten temat. Chciałabym otworzyć debatę na temat zmian w ustawie o sporcie, bo mamy sygnały od innych posłów, że idzie nowelizacja, że ma być proponowana duża zmiana ustawy. Chcielibyśmy się do tego dobrze przygotować. Ta ustawa o sporcie nie jest często nowelizowana. Ostatnia była nowelizacja z 2020 r. i to były takie naprawdę kosmetyczne sprawy. Większa nowelizacja była w 2010 r. i upłynęło sporo czasu. Na pewno napiszemy do wszystkich organizacji, które mamy skatalogowane w sekretariacie, z prośbą o zgłoszenie swoich uwag do tej ustawy o sporcie. Dziś chcieliśmy na tym spotkaniu rozpocząć dyskusję na ten temat. Na pewno tę zmianę nazwy, o której pan mówił, możemy zgłosić jako posłowie i przygotować.

Faktycznie jest problem z tą drugą sprawą, o której pan mówi. Jeśli jest kłopot, że związki sportowe przejmują część dotyczącą sportu osób z niepełnosprawnościami, to z jednej strony niby dobrze. Konwencja praw osób niepełnosprawnych ONZ mówi o pełnej inkluzji, że wszystko ma być razem, ma być równy dostęp i mamy traktować równo wszystkich obywateli, bez względu na to, czy są zdrowi, czy niepełnosprawni.

U nas w Polsce jest konflikt prawny. Jesteśmy tu po to, aby państwu pomóc w tym zakresie. Możemy poprosić MSiT, aby przygotowało jakąś propozycję zmian legislacyjnych, aby ten problem rozwiązać. Wydaje się, że można to zrobić tak, jak poradziły sobie z problemem panie – można użyć dyscyplin sportowych pod związki, które mają to de facto prowadzić, ale nie bardzo są do tego przygotowane i nie wiedzą, jak to zrobić. To taka sytuacja patowa, którą chcielibyśmy pomóc rozwiązać.

Panie pośle?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, może zacznę od tego ostatniego elementu. Od objęcia urzędu przez pana ministra Bortniczuka była informacja, że rząd pracuje nad nowelizacją ustawy o sporcie, z naciskiem na słowo „dużą”. Nowelizacja powinna się rozpocząć od zasięgnięcia opinii pzs itd. Mam nadzieję, że tam też coś wysłaliście. Gdy was pytano, trzeba było to wysłać. Nie jest to tylko to, ale w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych i nie wiem, gdzie jeszcze ta nazwa się pojawia. Musi to być kompleksowe rozwiązanie. Jeśli chodzi o nazwę, z tym nie powinno być kłopotów. Jeśli nie ma tego w ustawie rządowej, zapewne uda się to wprowadzić w trakcie prac.

Inne kwestie, np. ta, o której mówił pan prezes, dotycząca wypełniania funkcji pzs przez inny podmiot, wymagają namysłu. Jeśli popatrzeć na inne dziedziny życia, to wszystko można ująć w język prawa. Tak się dzieje. Jest jakaś wola, ktoś ją wykonuje i mówi, że nadaje ustawą status pzs takiej i takiej organizacji, mówi w jakich dyscyplinach sportu prowadzi zajęcia i koniec kropka. Prawo lokalne i państwowe i w porządku. To jest trochę w sprzeczności z ideą, którą rozpoczęliśmy w ustawie z 2010 r. o procesie włączania, przekazywania sportu osób z niepełnosprawnościami do właściwych polskich związków sportowych. Pamiętamy, gdy interesowaliśmy się tym tematem, że są związki sportowe, które się na to otwarły, w pełni tego słowa znaczeniu, łącznie z przygotowaniem kadry, ludzi itd. Pamiętam, że podawano taki pozytywny przykład wioślarstwa i nie pamiętam jeszcze jakich związków, bo ten monitoring był parę lat temu. Na początku w tenisie stołowym też były kłopoty, ale później było już lepiej. To zależy od wielu czyn-

ników – ta asymilacja osób z niepełnosprawnościami do właściwych pzs. Moim zdaniem przy określonej woli jest taka możliwość.

Jak pan prezes podał określone przykłady, czyli zadania państwowe, gdyby było napisane w umowie, że może być to podzlecane i komu, to PZN mógłby otrzymywać zadanie, podzlecałby tym, którzy prowadziliby zajęcia i byłoby okej. Myślę, że w aktualnym systemie prawnym idzie to znaleźć, ale trzeba szukać konsensusu, jak będziemy funkcjonowali w najbliższym czasie – czy pozostajemy przy sztywnym zapisie dotyczącym pzs. Gdybyśmy zrobili wyjątek, to inni będą czekali gdzieś, szukali argumentów, że ten wyjątek też chcemy i mówili, że proszą, aby im nadać ustawą taki tytuł polskiego związku. Jestem zwolennikiem systemowego działania, które nie będzie zaprzeczowało tego dorobku i pracy, więc można czynić inne rozwiązania.

Za rok minie 30 lat wsparcia finansowego osób niepełnosprawnych przez rząd i ministerstwo. Pierwszy kamień milowy to rok 1994, zmiana ustawy o grach liczbowych i wprowadzenie dopłat do gier liczbowych. Tam po raz pierwszy pojawiają się środki na sport osób niepełnosprawnych. Wcześniej było bardzo cieniutko. Dopiero jak przeanalizujecie wszystko, to tam ten wzrost się pojawia. Z czasem pojawia się też to partnerstwo PFRON. Jeśli chodzi o samą ideę, w tym roku mamy 9,6 mln zł z Funduszu Zajęć Sportowych dla Uczniów na prowadzenie gimnastyki korekcyjno-kompensacyjnej. To drugi fundusz, który stworzyliśmy jako posłowie, kolejny kamień milowy pozarządowego wsparcia sportu. Oczywiście ustawa o sporcie wprowadza świadczenia dla medalistów igrzysk paralimpijskich i światowych igrzysk głuchych. To systemowe osiągnięcie. Pan prezes będzie wiedział, czy podobne funkcjonują w innych państwach, ale to dążenie do zrównania sportu olimpijskiego i paralimpijskiego, włączenie osób z niepełnosprawnościami do sportu spowodowało, że przesunęliśmy się z wcześniej wypracowanymi rozwiązaniami. Muszę powiedzieć, że odbyło się to przy pewnym oporze środowiska pełnosprawnego. Pamiętam to. Mamy to jednak usankcjonowane, tak samo system stypendiów i nagród. To dobrze rokuje. Trochę zaczynam się zastanawiać, w jaki sposób możemy się włączyć w system nagród, trenerów olimpiad specjalnych, a nie zawodników. Nie za osiągnięcia sportowe, nie o to chodzi. To musiałyby być jakoś nazwane, aby była podstawa prawna, aby wspomagać tę grupę. Trzeba o tym pomyśleć jak tę grupę trenerów, a nie zawodników, wesprzeć.

Jeśli chodzi o samorządy, tak na dobrą sprawę nie dostrzegam przeszkody formalnoprawnej poza jedną – świadomością i wolą z ich strony. Samorząd ma to zapisane w zakresie zadań własnych. Może wspierać to systemowo przez umowy wieloletnie, czego u nas w ministerstwie wszyscy się boją i nie chcą, bo oddaliby władzę. Nie mówię tylko o tym ministerstwie. Pamiętam jednego pana, który przyrzekał, że to zrobi i jakoś każdemu zabrakło czasu. Okazuje się, że są wieloletnie programy rządowe, które są finansowane i przygotowania do igrzysk olimpijskich, paraolimpijskich, światowych igrzysk głuchych, to doskonałe projekty, które pozwoliłyby na stworzenie wieloletniego rządowego programu ze źródłami finansowania itd. Gdy rok temu w Biurze Analiz Sejmowych przygotowano drogi dojścia do tego, widać, że nie ma żadnej przeszkody prawnej, aby ewentualnie takie wieloletnie programy były opracowane, uchwalone przez Radę Ministrów i realizowane również systemem wsparcia finansowego.

Cieszy mnie informacja, która mówi o tym, że pojawiają się również środki na promocję z Funduszu Solidarnościowego. Myślę, że coraz bardziej powinniśmy otwierać to źródło, choćby w kontekście tego, z czym mamy dziś do czynienia na korytarzu sejmowym. To przesłanie tego Funduszu Solidarnościowego. On generalnie miał służyć do rozwiązywania problemów osób z niepełnosprawnościami w każdej płaszczyźnie. Potem się okazało, że to źródło dobrze zafunkcjonowało i przesunięto część wydatkowania tych środków na inne cele. Można powiedzieć, że wśród emerytów i rencistów też są osoby niepełnosprawne, ale to inny rodzaj świadczenia, jeśli chodzi o 13. i 14. emeryturę. Tych funduszy i miejsc, z których sport niepełnosprawnych może korzystać, jest przyzwolona liczba i tylko pozostaje kwestia woli, jak będziemy to zwiększali, gdzie adresowali i jak się ustabilizują partnerzy. Gdy się ustabilizują, to się profesjonalizują i zdobywają doświadczenie, mają partnerów międzynarodowych itd. Wiele może być pozytywnych cech takiej stabilizacji, więc warto o tym porozmawiać. Można powiedzieć, że powinno

to być w dialogu między PKPar, PKSN „Start” i ministerstwem, aby to wypracować. Nie chciałbym, aby to było przedmiotem przepychanki politycznej, jakiegoś rozdzierania. Tu chodzi o bardzo praktyczne rozwiązanie systemowe, które powinno być przyjęte i funkcjonować od dłuższego czasu.

Na koniec pragnę wspomnieć prace nad ustawą o sporcie. Ustawa o sporcie profesjonalnym była procedowana przez ostatnie 2 miesiące przed końcem kadencji. Teraz też jest koniec kadencji i mówimy, że zrobimy dużą nowelizację. Może jest ona tak dojrzała w Sejmie, bo teraz jest inny tryb pracy. Kiedyś nikt sobie tego nie wyobrażał, aby w ciągu 3 dni można było uchwalić ustawę. Czegoś takiego nie było. Komisja pracowała, spotykała się ze związkami sportowymi, specjalistami, słowo po słowie i dopiero po 2–3 miesiącach coś wychodziło, gdy to dobrze szło. To była współpraca, zupełnie co innego. Teraz wiadomo, że ustawa przychodzi z rządu, we wtorek jest przyjmowana, w środę ma pierwsze czytanie, w czwartek przyjęta i trafia do Senatu. Obawiam się, że nie będziemy mieli zbyt wiele możliwości i czasu, aby zająć się rozwiązaniami systemowymi. Panie prezesie, warto jeszcze pukać, póki to nie wyszło z rządu, aby przekonać, że warto wprowadzić te zmiany. Dziękuję uprzejmie.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

Dziękuję bardzo.

Przeglądam tę ustawę o sporcie. Czy pan prezes mógłby mi powiedzieć, czy PKPar też jest stowarzyszeniem? Czy nie możecie być związkiem? PKOl też jest stowarzyszeniem.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Ale PKOl ma artykuły dotyczące ochrony praw, znaków. Polski Komitet Paralimpijski tego nie ma.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

To wydaje się też konieczne do wprowadzenia.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Teraz tak, bo jest inny sposób myślenia. Wtedy jeszcze nie było takiej gotowości, pamiętam to jak dziś – a po co, przecież oni nie prowadzą tego itd. To jest ten czas – 12 lat.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

Według ustawy o sporcie polskim związkiem sportowym mogą być za zgodą ministra jednostki powstałe w celu organizowania i prowadzenia współzawodnictwa, członkiem mogą być kluby. Jakie są przeszkody, że nie możecie być związkiem?

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Próbowałem zarejestrować „Start” jako wielodyscyplinowy związek i teoretycznie ustawa daje takie możliwości, bo minister ma prawo powoływania wielodyscyplinowych związków sportowych.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

A kto ma te dyscypliny?

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Polski Związek Narciarski.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

Czy jest sprzeciw ministra? Czy pani wie coś na ten temat, czy nie można tego „Startu” przekształcić w związek?

Główny specjalista w departamencie MSiT Marta Przeździecka:

Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start” uzyskał zgodę ministra na utworzenie związku w pięciu sportach, z tym że związek nie dokonał później rejestracji jako polski związek sportowy w KRS.

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

To nie rozwiązywało całości problemu. Prowadzimy 13 sportów w swojej strukturze i de facto chodziło o lekką atletykę, pływanie, te największe sporty, które mają odpowiedniki. Robimy to na bazie porozumień.

Chciałbym powiedzieć o dwóch rzeczach. Usystematyzowanie na pewno pomogłoby nam trochę lepiej organizować mistrzostwa Polski w różnych dyscyplinach sportu. Obecnie jest kilka mistrzostw Polski w lekkoatletyce – np. ZSS Sprawni Razem, my też robimy. Powinny się odbywać jedne mistrzostwa Polski w lekkoatletyce w kontekście paraliimpijskim. Powinniśmy na to popatrzeć systemowo – jest piramida sportu olimpiad specjalnych, sport niesłyszących i sport paraliimpijski. To pomogłoby rozwiązać jeszcze inne problemy i moglibyśmy selekcjonować zawodników na mistrzostwach Polski. Przyjeżdżają wszyscy, startują w konkurencjach paraliimpijskich, jeśli tak są organizowane te zawody, a tak najczęściej robimy i nie byłoby wątpliwości, kto jest mistrzem Polski. Obecnie takie wątpliwości są.

Po drugie, byłyby to tańsze. Zawody miałyby większy wymiar, byłyby ciekawsze i szerzej komentowane. Dawałoby to nam obraz sportowy. Mieliśmy taką sytuację w narciarstwie biegowym i biathlonie, przed Pekinem. Gdyby ci zawodnicy z CROSS, „Olimp”, startowali razem z nami i byli w jednym miejscu, to mielibyśmy zweryfikowany poziom sportowy już na mistrzostwach Polski. Ubiegali się o dzikie karty, dostali je i ten występ nie był oszalamiający.

Dziwna jest też polityka Międzynarodowego Komitetu Paraliimpijskiego, który nie dał nam dzikiej karty dla Michała Gołasia, który był 4. na mistrzostwach świata przed igrzyskami, nie był sklasyfikowany rok wcześniej, bo trwała pandemia. Tym słabym zawodnikiem, zaczynającym dopiero kariery sportowe, dano taką możliwość.

Poruszę jeszcze wątek tej całej inkluzji i integracji. Musimy pamiętać o tym, że nawet w integrowanej sportowo Holandii czy we Włoszech ta integracja w zasadzie musi się odbywać i jest realizowana w obszarze grup wysokich, czyli bardzo sprawnych, z tzw. niepełnosprawnością kosmetyczną. Holendrzy przyjęli taki system pracy i wygenerowali dzięki temu bardzo wysokie wyniki sportowe, dołączając po jednej osobie, dwóch osobach z niepełnosprawnościami kosmetycznymi. Jeśli idziemy w sport osób, które są mocno poszkodowane i mają duże niepełnosprawności, ten proces wspólnego trenowania nie jest taki oczywisty i prosty. W Holandii i we Włoszech te grupy też się rozdzielają. Przykładowo na basenie jest zupełnie inne tempo pływania, biegania, inne są rzuty. Na etapie organizacyjnym to musi być gdzieś separowane, aby trening był bardziej efektywny, a zarazem dopasowany do możliwości danego człowieka.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jeśli można, na tym etapie to niczego nie wyklucza. Mówię z praktycznego punktu widzenia. Warto nadal dążyć do dialogu z ministerstwem, aby stamtąd to wyszło. Taki jest tok prac, a nie inny. Jeśli nie uzyska się akceptacji, to trudno będzie to w tym krótkim rytmie wprowadzić. Jeśli państwo wyślą te swoje przemyślenia i propozycje, proszę przesłać je do wiadomości do Komisji. Wtedy, gdy przychodzi rządowy dokument, to widzimy, co było zaproponowane i czego nie ma i możemy prowadzić dialog. Na dobrą sprawę, to u was, w środowisku, muszą powstać wstępne wersje przepisów. To kwestia doszlifowania, ale to, o co chodzi w sprawie, musi wyjść od was, ze środowiska.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Rozumiem, panie pośle, że pan na myśli, aby wpłynęło to formalnie do Komisji?

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Do wiadomości.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Poprosilibyśmy o takie krótkie pismo na ten temat i podejmiemy działania w tym zakresie.

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Krótko, słowem komentarza, te wszystkie rzeczy dogrywamy i one się dzieją. Dialog z ministerstwem i związkami jest. Polski Związek Pływacki wypłaca stypendia dla naszych zawodników.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

To się dzieje, ale nie do końca w zgodzie...

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

To się dzieje zgodnie z ustawą, bo nie mamy takiego prawa, choć teoretycznie komitet mógłby wypłacać takie stypendia, bo działa się to w przypadku PZKol, który nie mógł tego robić.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

To była sytuacja awaryjna.

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Najważniejsze jest to, że te stypendia są wypłacane, współpraca jest. Traktuję to jako punkt dalszych rozmów do procesu integracji. To nie jest sprawa, którą jesteśmy w stanie załatwić z roku na rok. Pierwsi są instruktorzy, trenerzy, wysokie niepełnosprawności, pojedyncze osoby. Myślę o uruchomieniu takiego projektu w przyszłym roku. Zebranie 10 osób z niepełnosprawnościami w klubie sportowym, który nigdy nic nie robił z takimi osobami, jest nierealne.

Mamy jeszcze inny problem – trenerzy sportu olimpijskiego, co wychodzi przy różnych wspólnych akcjach, konferencjach, szkoleniach z Instytutem Sportu i Akademią Trenerską, mają zadawane pytania, czy widzieliby możliwość współpracy z osobami z niepełnosprawnościami. Odpowiadają: nie. Potem jest pytanie dlaczego. Bo nie mają wiedzy, jak to robić, aby nie zrobić krzywdy. To nie jest żadne *rocket science*, aby poszerzyć komuś te kompetencje. Jeśli ktoś jest trenerem pływania, bardzo łatwo rozszerzyć mu kompetencje o kwestie związane z niepełnosprawnościami i pozyskać pełnowartościowego trenera, który będzie potrafił popracować z osobami, które mają jakąś niepełnosprawność.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Jak to jest, jeśli chodzi o olimpiady specjalne i tenis stołowy? Czy to są trenerzy i odbywa się to w uzgodnieniu ze związkiem?

Dyrektor generalny Stowarzyszenia Olimpiady Specjalne Polska Joanna Styczeń-Lasocka:

Jesteśmy stowarzyszeniem, które nie jest w ustawie, więc nie musimy korzystać z instruktorów i trenerów. Większość naszych trenerów – tak nazywamy obsługę instruktorską zajęć – to rzeczywiście osoby z uprawnieniami w danej dyscyplinie lub nauczyciele wychowania fizycznego. Wielu z nich ma również dodatkowe kwalifikacje z oligofrenopedagogiki i pedagogiki osób z niepełnosprawnościami intelektualnymi. To grupa trenerów ze szkół. Mamy też osoby z klubów sportowych, które dostają tą dodatkową wiedzę, korzystają we własnym zakresie z dodatkowych doświadczeń. Mamy lub mieliśmy kiedyś więcej szkoleń w olimpiadach specjalnych. Szkolimy w ich ramach osoby w kierunku pracy w olimpiadach specjalnych. Korzystamy z różnych źródeł, osób, które prowadzą zajęcia. Mamy też podpisane porozumienia z polskimi związkami, w tym w tenisie stołowym, i korzystamy z ich wiedzy, umiejętności i obsługi sędziowskiej. Jesteśmy w stałym kontakcie. Robimy pokazy podczas zawodów, które oni organizują dla osób pełnosprawnych. Ta współpraca istnieje. Nie do końca wyobrażam sobie oddać naszą grupę tym trenerom, którzy są bezpośrednio zaangażowani w związku. Mamy dość specyficzną grupę.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Myślę, że nie ma takiego pomysłu dotyczącego takiej puli integracji.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczałajtis-Walczak (KO):

Ta integracja, inkluzja powinna być na zasadzie równych praw. W tym kierunku idą zapisy konwencji. Jak państwo wspomnieli na początku, już jesteśmy w dobrym momencie. Państwo z MSiT powiedzieli, że ustawa o sporcie z 2010 r. wyrównuje te szanse w dużym stopniu.

Jeszcze pan prezes.

Prezes PKPar Łukasz Szeliga:

Słowo komentarza, jak to wygląda w innych państwach. W zasadzie tylko Węgrzy mają podobny system, który tak wspiera zawodników paralimpijskich. Możemy się tym roz-

wiązaniem chwalić, bo większość państw nie dysponuje instrumentami, które dawałyby takie wsparcie.

Posel Tadeusz Tomaszewski (Lewica):

Liczba osób pobierających świadczenia paralimpijskie jest mniej więcej taka sama jak olimpijskie. Wiadomo, że przynajmniej do tej pory było tak, że na letnich igrzyskach paralimpijskich tych medali było więcej niż na igrzyskach olimpijskich, z tym że te same osoby zdobywały po kilka. Ważne jest, że to jest stabilne. Jako środowisko i osoby zajmujące się sportem musimy tego bronić, aby to było stabilne, ciągle rozwiązanie.

Przewodnicząca poseł Jagna Marczułajtis-Walczak (KO):

Dobrze. Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos w tej sprawie? Może podsumuję – zapisujemy te wszystkie uwagi i na pewno wrócimy do tematu. Poprosimy też inne organizacje o to, aby się wypowiedziały w tej sprawie, w drodze konsultacji, na razie korespondencyjnych. Jak spłyną jakieś listy w tej sprawie, zwołamy kolejne posiedzenie. Poproszę pana Krzysztofa z sekretariatu, aby do wszystkich tych organizacji, które mamy tu spisane, rozesłać prośbę o komentarz czy informację z ich strony, ewentualne uwagi do ustawy o sporcie lub innych ustaw. Czekamy też na dalsze informacje od pana prezesa, jak to będzie się rozwijało. Myślę, że w niedługim czasie powrócimy na podkomisji do tego tematu. To nie jest takie proste. O ile zmiana redakcyjna jest z pozoru prosta, jak wspominał pan poseł, ta nazwa pojawia się jeszcze w innych ustawach i na pewno będą musieli się zająć tym legislatorzy, nie tylko w MSiT, ale też Biuro Legislacyjne w Sejmie i nasze klubowe. To tylko sprawa redakcyjna, a kwestie, o których rozmawialiśmy, później wydają się dość poważne i trzeba je uporządkować. Chodzi o to, aby mistrzostwa Polski były jedne, afiliowane, prawdziwe, a nie że różne organizacje sobie je realizują równolegle. Będziemy szli w tym kierunku.

Dziękuję państwu za dyskusję i informację. Stwierdzam zakończenie rozpatrzenia informacji na temat funkcjonowania ustawy z dnia 25 czerwca 2010 r. o sporcie w zakresie sportu osób z niepełnosprawnościami.

Wobec wyczerpania porządku dziennego zamykam posiedzenie podkomisji.